

DZIENNIK WILENSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedzielę od 12 do 13-ej.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 22 zł. 4 gr. 00, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 25 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia sflowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Tłumaczy druku mogą być przez Administrację dowolnie umiarkowane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 20187.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Pertraktacje polsko-niemieckie.

Głosy prasy niemieckiej.

BERLIN. (Pat). Cała prasa zamieszkała na naczelnych miejscach komunikat o rozmowie kanclerza Hitlera z postem Lipskim, podkreślający znaczenie tego spotkania już w samych tytułach.

„Donosie rozmowy niemiecko-polskie” — pisze „Germania”. „Próby porozumienia z Polską” (Boersen Ztg.). „Wyrzucenie się przemocy. Bezpośrednie rozmowy niemiecko-polskie” (Berliner Tageblatt). „Rokowania z Polską postanowione. Wzajemne zrozumienie się stosowań przemocy. Nowy poseł polski u Hitlera w obecności Neuratha (Local Anzeiger).

Trzy najpoważniejsze dzienniki opatrą komunikat dłuższymi komentarzami. W „Berliner Tageblatt” pisze Paweł Schaefer: „Komunikat rządu niemieckiego pokrywa się z jednobrzmiącą co do treści deklaracją z kwietnia b. r. o tyle, że ta ostatnia wyrażała decyzję obu rządów wyrzeczenia się w stosunkach wzajemnych wszelkiej przemocy. We wczorajszym oświadczeniu jednak wyrażono ponadto zamiar prowadzenia rozmów bezpośrednich. Rozmowy już się rozpoczęły. Przez ogłoszenie treści rozmowy kanclerza z nowym poselem polskim nadano jej szczególną wagę. Wszystko to jest pocieszające i roknie nadzieje ze stanowiska polsko-niemieckich stosunków, jako takich, które konieczność wymagają wyjaśnienia i mieszczą w sobie tyle sprzecznych ze sobą elementów. Mamy nadzieję, że niebawem zarysują się wyniki konkretne. Dla sytuacji międzynarodowej znaczenie rozmów obecnych w stadium krytycznym nie da się przewidzieć. Francja wysuwa stale jako argument konieczność uzgodnienia swego stanowiska w sprawach rozbrojeniowych z zobowiązaniami wobec swych sojuszników, do których należy i Polska. Te względy podniosł właśnie ostatnio Sarraut w Izbie Deputowanych. Bezpośrednie porozumienie Niemiec z Polską musiałoby Francji ułatwić gest uprzejmości wobec Niemiec, ponieważ w tych warunkach konieczność udzielenia ochrony jej sojusznikom wschodnim upada w tym samym stopniu, w jakim ci ostatni zapewniają sobie przyjaźnie stosunki z Niemcami. Jeżeli Paryż życzy sobie ugody z Niemcami, to trudno sobie wyobrazić lepszy wstęp do tego, niż ta faza stosunków niemiecko-polskich, która się obecnie nazawsz zaczyna.”

Min. Beck o pertraktacjach.

WARSZAWA (Pat). Minister spraw zagranicznych Beck, zapytany przez przedstawiciela PAI o ocenę wczorajszej rozmowy kanclerza Rzeszy z postem R. P. w Berlinie, oświadczył co następuje:

Przywiązuję bardzo duże znaczenie do stanowiska, jakie p. kanclerz Rzeszy zajął w dniu wczorajszym w sprawie stosunków polsko-niemieckich. Z drugiej strony poseł nasz p. Lipski jest dokładnie poinformowa-

ny o intencjach i poglądach rządu tak, że mógł autorytatywnie określić nasze stanowisko. Szczególną wagę przywiązuję do tego, że ludności obydwu krajów, walczącej w ciężkim codziennym trudzie ze skutkami kryzysu ekonomicznego, zostało wyrażone, że polityka obydwu rządów aktywnie dąży do zabezpieczenia jej przed możliwością jakiegokolwiek napadcu.

Komunikat urzędowej Agencji Niemieckiej.

BERLIN (Pat). Biuro Conti komunikuje: Wczorajsza wizyta nowoimianowanego posła polskiego Lipskiego u kanclerza Rzeszy oznacza — jak ze strony miarodajnej podkreślają — dalszy ciąg nawiązanego już przed około 2 miesiącami przez posła Wysockiego porozumienia i służyć ma przedewszystkiem do tego, by stosunki polsko-niemieckie sprowadzić na nowe tory. Pocieszające jest, że w czasie wizyty wczorajszej, będącej niejako drugim aktem sprawy, osiągnięto już pewne wyniki uchwytne. Na uwagę zasługuje przedewszystkiem, że wizyta wczorajsza powstała z woli inicjatywy rządu polskiego. Co się tyczy zażądanie rzeczowych w przyszłych rokowaniach, to jasne jest, że poruszone będą musiały być całe szeregi najbardziej aktualnych kwestyj. Omówione będą między innymi kwestje gospodarcze, które raz już poruszone zostały w Genewie między ministrem spraw zagranicznych Rzeszy a polskim ministrem spraw zagranicznych Beckiem. Jednym słowem, tematem rokowań będą wszystkie te kwestje, które w ostatnim czasie odegrały rolę w stosunkach niemiecko-polskich. Jasnym jest, że rokowania toczyć się będą w bezwzględnie przyjaznym duchu.

Wbrew twierdzeniu ze strony francuskiej, że rozmowy niemiecko-polskie mają na celu zawarcie paktu nieagresji względnie zniwierzają do Locarna Wschodniego, wskazuje się w kolach politycznych na wczorajszy komunikat, w którym jest mowa tylko o oświadczeniu, dotyczącem niestosowania przemocy (nicht Gewaltanwendung). W rozmowach wczorajszych wogóle nie chodzi jeszcze o żadne umowy. W związku z tem należy wskazać na „Not force declaration”, zawarte w oświadczeniach mocarstw z 11 grudnia ub. roku. Strona niemiecka zawsze starała się, aby to „Not force declaration” włączyć do przyszłej konwencji rozbrojeniowej. Również obecne rokowania z Polską na podstawie oświadczenia o niestosowaniu przemocy (nicht Gewaltanwendung) Erklarung) leżą więc zupełnie na linii polityki, zawsze przez Niemcy stosowanej.

Propaganda niemiecka w Ameryce. Ciele polityki zagranicznej Niemiec.

PARYŻ. (Pat). „Petit Parisien” ogłasza poufny dokument niemiecki, zawierający instrukcje propagandy niemieckiej w Ameryce Północnej i Południowej. Dokument ten poucza w jaki sposób mają postępować oficjalni i tajni agenci niemieccy w swej akcji przeciwko Francji, którą omawiany dokument nazywa „nieprzyjacielnym wrogiem Niemiec”. Wszystkie wysiłki propagandy niemieckiej mają zmierzać do zakłócenia przyjaźni stosunków do Francji z Anglią, będącą najbliższym i najniebezpieczniejszym sojusznikiem Francji. Wyjaśniając zadania niemieckiej polityki światowej, poufny dokument niemiecki twierdzi, że nie należy niczego zaniedbywać, by otrzymać zmianę traktatów w drodze rokowań, nie należy jednak również niczego zaniedbywać na wypadek, gdyby Niemcy musieli użyć innej metody.

Pierwszym zadaniem Niemiec jest obecnie odzyskanie Zagłębia Saary. Co się tyczy „nieulegających przedawnieniu praw niemieckich do Alzacji”, nie powinny być one formułowane obecnie w sposób tak silny, jak wymagałoby tego obecny nastrój narodu niemieckiego. Co się tyczy Polski, Rzesza ma być rzekomo usposobiona obecnie bardzo jej po-

«Hitlerowskim Niemcom przeciwstawić się musi jednolity front reszty Europy».

Głosy prasy czeskosłowackiej o wynikach plebiscytu w Niemczech. PRAGA. (Centropress). Cz. chosłowacka opinia publiczna żywo interesuje się wypadkami niemieckimi, ale wynik niedzielnego plebiscytu w Niemczech nie był dla niej żadną niespodzianką. Prasa czeskosłowacka szczegółowo komentuje wyniki plebiscytu i wskazuje na to, że wyników tych nie można niedoceniać, już z tego względu, że Hitler teraz ma możliwość odwoływania się na cyfry plebiscytu, zatwierdzające politykę zagraniczną.

W Czeskosłowacji liczą się z tem, że w najbliższym czasie Niemcy spotęgują aktywność swej polityki zagranicznej. Wskazuje na to również organ czeskosłowackich socjalnych demokratów „Pravo Lidu”, który szczegółowo analizuje sytuację w Niemczech po plebiscytc i omawia stosunek Niemiec do reszty Europy, przypominając, że „byłoby niebezpiecznym, gdyby Europa a zwłaszcza świat anglosaski, na którego uczucia Niemcy najwięcej liczą, dał się omamić pokojowymi oświadczeniami i statystyką wyborów i plebiscytu. Przeciwnie! Jeżeli Hitler otrzymał większość i poparcie dla swych politycznych celów, to jest to dowodem, że przeważająca część niemieckiego narodu — chociaż pominiemy tych, którzy głosowali pod przymusem — utożsamia się z jego politycznymi aspiracjami, zatwierdza jego politykę odwetu i politykę zmierzającą do rozbicia pokoju wersalskiego. Główny, skoncentrowany atak na tę podstawę powojennego porządku w Europie będzie prawdopodobnie pierwszym czynem rządu Hitlera po wyborach. I właśnie dlatego, w interesie dalszego rozwoju Europy, konieczny jest jednolity front wszystkich państw europejskich; muszą one być przygotowane na wszelkie ewentualności”.

O konieczności jednolitej polityki Europy w stosunku do Niemiec hitlerowskich mówi również organ czeskosłowackiej inteligencji postępowej „Lidove Noviny”. Pismo to wskazuje na to, że Niemcy trzeba trzymać w ramach traktatów pokojowych, aby równowaga w Europie została zachowana. „Niemcom nie wolno pozwolić na jednostronne wypowiedzenie traktatu pokojowego, chociażby w tym kierunku zapadła decyzja” — piszą „Lidove Noviny”. — Takie stanowisko powinni

zająć wszyscy sygnatariusze traktatu pokojowego, jeżeli nie chcą zdradzić i zagubić własnych siebie. Przeciwnie! Jeżeli Niemcy jednolite oporu muszą stanąć jednolite prawa europejskie”.

Organ najsilniejszego stronnictwa czeskosłowackiego, republikańskiej partii rolniczej, „Venkov” widzi w niemieckim plebiscytc manifestację przeciw traktatom pokojowym. Wyniki tej manifestacji zmuszają nas do tego, aby cała Europa zwłaszcza państwa, dla których polityka staje się coraz niebezpieczniejszą, zesiliły swą uwagę i stały by na straży.

Kara za „zdradę rasy”.

Prezydent policji w Hamburgu ogłosił następujący komunikat: „S. A. oddali w ręce policji nierynskiego pracownika handlowego i niemiecko-chrześcijańską ekspedientkę. S. A. stwierdzili, że obu młodych ludzi łączył stosunek miłosny. Spotkano oboje w mieszkaniu pracownika handlowego i sprowadzono do prezydium policji, gdzie oboje przyznali się do swej hańby. Pracownik handlowy przeżywa w aresztie i będzie wysiedlony z Hamburgu.

„Policja — głosi w dalszym ciągu komunikat — najsurowiej zwraca wszystkim uwagę, że w przyszłości będzie się podobną hańbą rasową traktowało jakajustrzej.”

Wyrok w procesie o podpalenie Reichstagu

został wydanym przed rozpoczęciem procesu. PARYŻ. (Pat). „Le Rempart” twierdzi, że w procesie o podpalenie Reichstagu odbywają się posiedzenia, ale wyrok został już dawno wydany i treść jego jest już dawno ustalona. Trzej Bułgarzy i Torgler zostali skazani na śmierć. Wyrok zostanie wykonany tak szybko, aby świat nie miał czasu zaprotestować.

Ruch antysemityczny w Węgrzech.

BUDAPESZT (Pat). Na ulicach Debreczyna odbyły się demonstracje młodzieży akademickiej przeciwko żydom. Demonstracji wnosili okrzyki na cześć Hitlera. Gdy akademicy poczuli demotować sklepy żydowskie, policja przy użyciu pałec gumowych rozpedziła demonstrantów. Przyczyną demonstracji było podobno sprowokowanie dwóch akademików przez pewnego handlowca żydowskiego.

Dymisja gubernatora Klajpedy.

RYGA. Pat.— Donoszą z Kowna, że w dniu dzisiejszym została przyjęta dymisja obecnego gubernatora kraju klajpedzkiego Gylisa. Gubernatorem kraju klajpedzkiego został mianowany dotychczasowy dyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego w ministerstwie spraw wewnętrznych Jan Nowakas.

Rewizje i areszty w przedsiębiorstwach śląskich.

KATOWICE (Pat). Prokuratura Sądu Okręgowego w Katowicach komunikuje: W związku z ujawnieniem oszukańcem księgowaniem w S. Akc. „Wirek” w Chedziu, prokurator S. O. w Katowicach dr. Tokarski zarządził przeprowadzenie rewizji w przedsiębiorstwach: Rybnickie Gwarectwo Węglowe w Katowicach, S. Akc. Ballestroem w Rudzie i w zarządzie obr. i interesów księcia Donnersmarcka w Swierżaniu. Wobec ujawnionych malwersacji w spółkach akcyjnych „Wirek” i „Gudula” aresztowany został gen. dyrektor dr. Jerzy Goroll z Katowic oraz dyr. Jungels.

Walka z nadzyciami w koncernach.

KATOWICE (Pat). Prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach dr. Tokarski wydał dziś nakaz aresztowania dyrektora koncernu Wspólnoty Interesów Rodego. POZNAŃ (Pat). Toczące się od kilku miesięcy śledztwo w sprawie niedokładności kolidujących z przepisami prawnymi w koncernie chemicznym dr. Romana Maya ujawniło, że braki kasowe w sumie około 3 milionów zł. należy przypisać nieuczciwości urzędników, wobec czego wczoraj wieczorem aresztowano byłego naczelnego dyrektora koncernu dr. Rozmiarka, dyrektora Stworoka, prokurenta Drygasora oraz 4 urzędników, których odstawiowano do dyspozycji sądziego śledczego.

„Odpowiedzialność za konfiskaty.”

WARSZAWA. W kolach rządowych opracowuje się projekt rozporządzenia o odpowiedzialności funkcjonariuszy państwowych za działania w związku z zajmowaniem i konfiskowaniem czasopism. Według tego projektu urzędnicy, zajęci przy cenzurowaniu czasopism i wydawanu zarządzeń o konfiskacie za wiadomości, naruszające postanowienia ustawy prasowej lub kodeksu karnego, będą zobowiązani do bardzo rygorystycznego stosowania się do ustaw. Za wszelkie nieuzasadnione zajęcia czasopism, które przez sąd nie zostaną zatwierdzone, będą odpowiedzialni urzędnicy, zarządzający bezpodstawnie konfiskaty. Odpowiedzialność będzie—według projektu—miała charakter dyscyplinarny, jak i materialny. W ten sposób zmierzano się przeciwdziałać ogromnemu obciążeniu, jakie spada na skarb państwa z tytułu płaćenia odszkodowań za nieuzasadnione zajęcia. Skutki materialne takich niezatwierdzonych przez sądy konfiskat, ciążyłyby odąd nie na skarbie państwa, lecz na nieogłędnych cenzorach, wzgl. ich przelożonych, zarządzających konfiskaty.

Przywrócenie zlikwidowanej katedry. Redukcja na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Z początkiem bież. roku akademickiego Ministerstwo Oświaty zniosło katedrę ekonomii na Politechnice Warszawskiej, której profesorem był dr. Jerzy Michalski. Podobno w najbliższych dniach nastąpić ma przywrócenie tej katedry, wskutek przyjęcia przez Ministerstwo wniosku Senatu Politechniki w tej sprawie. Wykłady prowadzić będzie prof. Michalski.

KRAKÓW. (KAP). Na skutek przeprowadzonych redukcji w zakresie „wykładów zleconych”—skreśliło Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego: wykłady dogmatyki ks. dra Eugenjusza Florowskiego, wykłady historii sztuki kościelnej ks. dr. Tadeusza Pomian-Kruszyńskiego i wykłady nauk społecznych ks. dr. Jana Piwowarczky. Skreślono nadto (z dwu dotychczasowych) jedną godzinę katechetyki, którą wykladał ks. prałat dr. Szymon Hanuszek, rektor archidiecejalnego seminarjum duchownego krakowskiego.

Czytanie „Ilustracje Polska”.

Wciąż jeszcze konferencja rozbrojeniowa.

LONDYN (Pat). Sir John Simon i Eden wyjadą jutro do Genewy celem naradzenia się z Hendersonem i prawdopodobnie z innymi delegatami, zainteresowanymi w podjęciu prac konferencji. Agencja Reutersa otrzymała z Foreign Office informację, że projekt odbycia w Rzymie narady sygnatariuszy paktu 4-ch będzie prawdopodobnie omawiany przy najbliższych rozmowach w Genewie. Dalej agencja Reutersa do-

nosi, że wyjazd sir Johna Simona do Genewy świadczy raz jeszcze o dążeniu Wielkiej Brytanji do uczynienia wszystkiego, co będzie w jej mocy dla doprowadzenia konferencji rozbrojeniowej do pomyślnych wyników. Niezależnie jednak od tego, co w ciągu najbliższych dni nastąpi w Genewie, rząd Wielkiej Brytanji uważać będzie nadal angielski projekt konwencji za podstawę wszystkich przyszłych prac.

Zbrojenia na morzu.

LONDYN (Pat). Odpowiadając w izbie gmin na zapytanie w sprawie obecnego stanu sił zbrojnych na morzu w porównaniu do roku 1914, pierwszy lord admiralicji oświadczył, że w okrągłych cyfrach Stany

Zjednoczone zwiększyły swój stan posiadania o 39.700 tonn, Japonia mniej więcej o 40.000, zaś Wielka Brytania zmniejszyła swój stan posiadania o 55.400 tonn.

Zazydzenie duchowieństwa protestanckiego w Niemczech

Już niejednokrotnie podawaliśmy na tem miejscu wprost rewelacyjne cyfry, świadczące o niebywałym zazydzeniu inteligencji niemieckiej. Wolne zawody, jak lekarskie i adwokackie niemal w 60—70 procentach zostały opłanowane przez żydów. To samo działo się z urzędami (podawaliśmy już dane o żydach w sądownictwie), no i przedewszystkiem życiem gospodarczym.

Obecnie z prasy żydowskiej dowiadujemy się, iż żydzi zdołali przyniknąć także i do szeregów duchowieństwa niemieckiego. Mianowicie, jak donosi z Berlina Żydowska Agencja Telegraficzna, z ogłoszonego dopiero co sprawozdania wynika, iż około 600 duchownych protestanckich, należących do Tannenberga-Bundu (pod patronatem Hindenburga) cierpi naskutek para-

Timeo Danaos.

Z prasy.

Kiedy przed laty w uroczym Locarno dyplomaci obradowali nad traktatem, który zapewnić miał pokój i nienaruszalność granic pomiędzy Niemcami a sąsiedzącymi z nimi państwami, czynione były narazie próby, aby traktat ten objął także Polskę i tem samem zagwarantował granicę polsko-niemiecką. Sprzeciwił się temu jaknajbardziej stanowczo Stressemann, dowodząc, że Niemcy nigdy nie zgodzą się na obecną granicę polską i t. zw. „kurytarz”, oddzielający Prusy Wschodnie.

Od owego czasu niejednokrotnie podnoszono kwestię wschodniego Locarna, które miałyby nareszcie zapewnić pokój wschodniej Europie. Zawsze rozbił ją sprawę o stanowczy opór Niemiec.

I oto najniespodziewaniej po onegdajszym rozmowie posła polskiego w Berlinie p. Lipskiego z Hitlerem rozszła się pogłoska, że rozmowa bynajmniej nie dotyczyła tylko spraw gospodarczych (jak to pierwotnie przypuszczano), że przeciwnie, poruszono najdonioślejsze kwestje polityczne, że w ten sposób zapoczątkowane zostały bezpośrednie rokowania między Berlinem a Warszawą, że obie strony zgadzają się doprowadzić do uregulowania wzajemnych stosunków bez wszelkiego uciekania się do siły.

Wiadomość powyższa nie jest reporterską plotką, podaje ją rządowa agencja Wolffa, cała zaś prasa niemiecka, jak wiadomo, dziś „jednoliczna”, widocznie na cały znak z góry, zamieściła ją jako największą sensację, pod dużymi nagłówkami, zaopatrując w najprzychylniejsze komentarze.

Nie ulega kwestji, że mamy tu do czynienia z akcją z góry uplanowaną i dobrze przemyślaną.

Jak zdaje się wynikać z głosów prasy niemieckiej, Niemcy ofiarowują nam najniespodziewaniej z własnej, nieprzymuszonej woli to, na co się w ciągu szeregu lat, pod silnym naciskiem mocarstw zgodzić w żaden sposób nie chcieli.

Czyżby w miarodajnych sferach berlińskich inny zapanował pogląd na sprawę granic, na sprawę „kurytarza”? Aż sam Hitler i jego adiutanci niejednokrotnie oświadczała, że „kurytarz” nie może być utrzymany, że wszystkie ziemie, które kiedykolwiek do Niemiec należały, muszą do Niemiec wrócić.

To wszystko zresztą przeczytać możemy czarno na białym w książce Hitlera „Mein Kampf”, uważanej za „ewangelium” nowoczesnych Niemiec.

Nie można przez chwilę przypuścić, aby Hitler wyrzekł się wyrażonych tam zamierzeń — byłoby to końcem jego popularności w narodzie niemieckim.

Trudno też przypuszczać, aby rząd Hitlera liczył na to, że drogą pertraktacji, drogą jakichś bliżej nieokreślonych rekompensat trafiłby skłonić Polskę do tego, by dobrowolnie Niemcom oddać Pomorze. Niemcom niewątpliwie dobrze znane są nastroje w Polsce, wiedzą o tem, że naród polski za żadne skarby świata nie odda ani części ziemi polskiej, że gotów w jej obronie walczyć do ostatniej kropli krwi. Pod tym względem chyba nie mają złudzeń w Berlinie.

Więc jak wytłumaczyć ostatni krok Hitlera?

Hitler, który zdobył tak nieograniczone zaufanie swego narodu, musi przed tym narodem wykazać się jakimś konkretnym zdobyczami.

Ostateczne cele polityki niemieckiej są znane — są one bardzo szerokie: odzyskanie wszystkich ziem, które kiedykolwiek do Niemiec należały lub zamieszkałe są przez mniejszości niemieckie, przyłączenie Austrii, części Czechosłowacji, części niemieckiej Szwajcarii i t. d. i t. d. Niemcy doskonale zdają sobie sprawę z tego, że za jednym zamachem nie urzeczywistnią tych planów i gotowi są urzeczywistnić je stopniowo, „na raty”. W jakim porządku — to jest rzeczą zgoła objętą, byle nareszcie zrobić początek. Czy najprzód ma być „Anschluss”, czy też „kurytarz” — to zależy od tego, co się łatwiej da zrobić.

Początkowo Niemcy mieli nadzieję, że uda się im przeprowadzić rewizję granic przy pomocy Ligi Narodów. Ponieważ nadzieje te zawiodły, wystąpili z trzaskiem z Ligi. Łudzili się wprawdzie, że przerażony świat prosić ich będzie na klęczkach, by racyli powrócić, co

Inscenizacja i rzeczywistość.

Prasa warszawska pełna jest opisów ataku gazowo-lotniczego, jaki odbył się w stolicy onegdaj. Nie będziemy tych opisów powtarzali, gdyż atak na W: rszawę jedynie rozmiarami różnił się od tego, jaki obserwowaliśmy w Wilnie.

Chodzi jednak o to, że niektóre dzienniki pod wrażeniem tej ciekawej inscenizacji, piszą o możliwej rzeczywistości.

„ABC” zapytuje przedewszystkiem, kto dziś myśli o wojnie i w odpowiedzi cytuje ciekawie i znamiennie poglądy prof. Ewalda Bansaego, z książki p. t. „Wprowadzenie do nauki o obronie”.

Z książki tej korzysta się, jak wiadomo, szkoły niemieckie.

Otóż prof. Bansaego i pisze: „Nikt nie może mieć wątpliwości, że między naszą (niemiecką) obecną biedą a naszym nadchodzącym szczęściem stoi — wojna”.

„Wojna jest jedynym zjawiskiem w życiu ludzkim, wobec którego zawodzi każda próba oszustwa. Tylko najczystsza prawda i największa dzielność zdoła się ostać wobec wojny...”

„Wojna biologiczna dążąca do wytępienia całych narodów jest właściwą bronią dla państw rozbrojonych...”

Z prawd tych — zdaniem prof. Bansaego — wyrósłaby powinna w Niemczech „nowa etyka i nowa filozofia narodowa”.

„ABC” stwierdza, że już wyrasta. Nie ludzmy się, 70 milionowy naród niemiecki, którego wszyscy synowie przygotowani są do wojny już od 8 roku życia, nie uważa wojny za coś nieprawdopodobnego lub odległego.

Przed dwoma tygodniami rząd niemiecki wydał polecenie jaknajbardziej wybudowania we wszystkich, bez wyjątku, domach Berlina schronów przeciwgazowych...

Czy trzeba lepszych dowodów tego, jakie nastroje panują u naszego zachodniego sąsiada?

Jawność zbrojeń.

Te nastroje podnieci jeszcze bardziej: wynik ostatnich wyborów i plebiscytu, które przyniosły Hitlerowi, bez względu na stosowane przez jego rząd środki, duże zwycięstwo.

Stwierdza to zgodnie cała prasa, zarówno krajowa, jak i zagraniczna.

Słusznie pisze krakowski „Głos Narodu”, że w pierwszym rzędzie będą Niemcy dążyć do uzyskania jawności zbrojeń.

Dyplomacja niemiecka przygotowała już dostatecznie grunt do tego, by rząd mógł wyciągnąć konsekwencje z ostatnich posunięć na terenie genewskim. Jedno jest już dzisiaj zupełnie pewne, że Niemcy po 12 listopada o pozwolenie na równouprawienie w zakresie zbrojeń pytają nie będą, bo zdobyli je już faktycznie. Gotów — będą — tak przynajmniej się wydaje — do rozmów w gronie ograniczonym, jako równi z rów-

ny, o tem, jak cała Europa ma się zachować w sprawie rozbrojenia.

I w tym właśnie kierunku idą teraz zabiegi i przygotowania przy czynnym pośrednictwie Włoch i nie bez zyczliwego poparcia Anglii.

Są pewne dane, które pozwalają przypuszczać, że między Rzymem, Berlinem i Londynem są prowadzone tajne rokowania i tem się tłumaczy, że angielski minister spraw zagranicznych, Simon, odrzucił swój przyjazd do Paryża i że Mussolini wraz z Węgrami, wycofał się z konferencji rozbrojenijowej aż do wyjaśnienia sytuacji politycznej w Niemczech.

Punktem wyjścia tych zabiegów jest uznanie nielegalnych zbrojeń niemieckich i przyznanie Niemcom w konwencji rozbrojenijowej prawa posiadania zakazanych rodzajów broni. Dopiero wówczas stworzona zostanie platforma, umożliwiająca dalsze rozmowy na tematy rozbrojenijowe, przyczem wysuwaną przez Niemcy zasadą: „równi z równymi” będzie całkowicie zrealizowana.

Zapewne będą jeszcze inne następstwa niedzielnego głosowania w Niemczech, ale zupełnie równouprawienie Niemiec w dziedzinie zbrojeń, nie poprzedzone żadnymi okresami próbnymi czy innymi zastrzeżeniami, wysuwa się na plan pierwszy. To są te „nowe perspektywy”, nad ucieczkowaniem których oddawna pracuje dyplomacja niemiecka, a o których przyspieszeniu zdecydował wynik plebiscytu.

Duze niewolników.

Prasa sanacyjna naogół bardzo niechętnie zabierała głos w sprawie niedzielnego głosowania.

Nie żywiąc specjalnej sympatii do Hitlera, (żydzi go przecież nie kochają) nie ośmieliła się jednakże zaatakować systemu hitlerowskiego głosowania ze względu na możliwe analogie do innych krajów, gdzie także ten właśnie system wyborczy ma duże rozpowszechnienie.

Jedynie p. Wojciech Stępczyński na łamach „Kurjera Porannego” udając niewiankę wypisuje jermajady z powodu niedoli ludu niemieckiego, głosującego ub. niedzieli pod przymusem.

Jako „fachowiec” stwierdza p. Stępczyński: „Więc niewątpliwie reżyser” niedzielnego melodramatu „ocalenia ojczyzny” popeniła wiele nieczności. Lecz bezstronni obserwatorzy tej demonstracji prosiliby sobie zbytnio zadanie, gdyby jego efekty przypisyli wyłącznie atmosferze presji, jaką niewątpliwie wytworzyła administracja i organizacja bojowe hitlerowskie.”

„Skuteczność presji ma za warunek możliwość obudzenia leku w jej objętości. By się lekać trzeba mieć coś do stracenia. Można więc dyskutować element leku u ludzi posiadających cośkolwiek: pracę, sklepik, zapomogi z funduszy publicznych, a nado duze niewolników.”

„Lecz żaden naród nie składa się tylko z tchórów i tylko z sycich. „Czem naszyscy bezrobotnego i głodnego, jak złamać duszę nieugięte?”

Prawda! Ziuta prawda!

Trzeba duszy niewolnika, aby się wciąż bać.

Zawieszenie zarządu Ch. D. w Krakowie.

Prasa warszawska doniosła onegdaj o wystawieniu wspólnej listy Stronnictwa Narodowego i Chrześcijańskiej Demokracji w Krakowie w wyborach miejskich w Krakowie. Porozumienie to dokonane zostało ze strony Ch. D. przez Zarząd wojewódzki Ch. D., na którego czele stoi p. Gruszczyński, jako prezes i adwokat dr. Kusnier, wiceprezes.

Zarząd zaś okręgowy Ch. D. na miasto Kraków został w ubiegłą sobotę, na zarządzenie wład. wojewódzkiego stronnictwa zawieszony z czynnościach, a funkcje tego zarządu przejął prezydium Zarządu wojewódzkiego.

Zawieszenie w czynnościach nastąpiło z tego powodu, że część członków zarządu okręgowego złamała uchwały władz naczelnych stronnictwa, zabraniające sojuszu wyborczego z „sanacją”.

Inicjatorem porozumienia z sanacją był wydawca „Głosu Narodu”, p. Burtan, przemysłowiec krakowski.

Zwolnienie aresztowanych narodowców.

Byli aresztowani na skutek donosów żydowskich.

Dwudziestu trzech aresztowanych w nocy z poniedziałku na wtorek działaczy narodowych, z przewodniczącym sekcji młodych Str. Narod., Kucikiem na czele, zostało wczoraj późnym wieczorem zwolnionych.

Aresztowanym zarzucono że przygotowywali na czas ataku gazowego

wielką akcję antyżydowską. Odrzucili oni kategorycznie ten zarzut, jako całkowicie nieuzasadniony.

Aresztowanie nastąpiło podobno wskutek doniesień przedstawicieli ludności żydowskiej, obawiającej się o swe bezpieczeństwo.

Z niwy skarbowej.

A przecież miało być nie być nowych podatków! Mimo wszystko, jak wiemy, szykują się trzy nowe: od bibułki, sody i kwasu węglowego.

Pierwotnie zamierzano opodatkować tutki papierosowe, ale w końcu zdecydowano się na bibułkę. Przemysł papierniczy, wyrabiający ten artykuł jest dobrze zorganizowany i podjął już energiczne kroki zaradcze.

Drugi podatek: od kwasu węglowego dotknięto nietylko wytwórców wód mineralnych, lecz i browary, które i tak już jęczą z powodu malejącej konsumcji.

Trzy nowe podatki mają przynieść 10 milionów zł. Czy przyniosą?

Ostatnio mówi się o niedomagaaniach w Monopolu Spirytusowym. Jak donoszą pewne pisma stołeczne, w Warszawie krąży pogoskie o możliwości wydzierżawienia tego monopolu tak, żeby w końcu doprowadzić do wolnego handlu spirytusem i do systemu akcyzy.

Dochody D. P. M. S. stale spadają. Cena spirytusu jest za wysoka. Składa się ona (11,80 zł. za litr) z 6 zł. opłaty skarbowej, 1,90 zł. kosztu rektyfikatu i 3,90 zł. innych kosztów.

Przynależa trzeba, że kryzys gospodarczy jest okresem odpowiednim do „uprzywrotnienia” różnych placówek państwowych.

Rozłożenie na 10 lat zaległości podatkowych.

Przygotowanie rozporządzeń wykonawczych.

Departament podatkowy Ministerstwa Skarbu opracował projekt rozporządzeń wykonawczych w sprawie zaległości podatkowych, powstałych przed 1 października 1931 r. Zgodnie z wycenami, ustalonymi przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, zaległości te rozłożone mają być na raty półroczne,

płatne w ciągu lat 10-ciu. Obecnie ustalane są księgowo zaległości w poszczególnych podatkach. W przyszłym tygodniu Ministerstwo Skarbu zwołuje konferencję przy udziale zainteresowanych ministerstw dla omówienia nowych przepisów o zaległościach podatkowych.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Pomimo, że projekt noweli do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, opracowany przez Min. Op. Społ. nie został ogłoszony w postaci dekretu Prezydenta, to jednak sprawa wprowadzenia noweli w dalszym ciągu jest aktualna.

Mianowicie nowela ma ograniczyć renty inwalidzkie i starcze dla osób, które poza tym pracują zarobkowo oraz posiadają prawo do zaopatrzenia z innych źródeł. Nowela ma przewidywać również, że zwolnieni od ob-

owiązku ubezpieczenia w Z.U.P.U. mogą być pracownicy tylko tych instytucji, które przewidują objęcie własnym statutem emerytalnym pracowników najpóźniej po roku pracy i zapewniają świadczenia emerytalne i na wypadek braku pracy nie mniejsze, niż Z.U.P.U. Poza tem nowela dopuszcza do ubezpieczenia osoby, które są pracownikami umysłowymi, ale w zasadzie nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.

Życie ekonomiczne

Transport ęsi i drobiu do Prus Wschodnich.

Onegdaj do Prus Wschodnich odszedł pierwszy transport bitych ęsi i innego drobiu.

Zapotrzebowanie rynku pruskiego na drób jest znaczne i wynosi z góra 10.000 sztuk.

Eksport lnu.

Do Francji wywieziono z Wilenśzczyzny i Nowogródzczyzny ostatnio 3 wagony lnu czesnego.

Katastrofalny spadek urodzin.

Polska na pierwszym miejscu.

SZKICE I OBRAZKI.

BALLADA.
Za siedmiu górami,
Z rzeką głęboką,
Stał zamek na skale,
Pod niebem... wysoko

Na zamku, na skale,
Co dumnie miał wieże,
Żył rycerz z kochanką,
Zadzrosny jak zwierzę.

I żyłby szczęśliwie,
I żyłby do teraz,
Gdyby nie ta zazdrość,
Ta ciężka cholera.

Na wieży zamkowej,
Gdy księżyc zachodził
Siedział z kochanką
Miłością był słodzil.

Aż razu pewnego
Przynęła sielanka,
Do zamku się Herold
Pojawił z poranka.

Zobaczył rycerza,
Co siedział na wieży,
Z swą lubą Rodrygą
I w trąbkę uderzył.

„Hej! dzielni rycerzu,
Ognisty bęcwałe,
Król rusza na wojnę
I wyzwa wasale!”

Na wielki bój krwawyl
Królewskie brzmia słowa
Na pierwszy bój z żydem
To pierwsza krzyżowal

„Na wojnę z jęwejce!
— Na pogrom inaczai!”
Rodryga ży miała,
Szlochala z rozpaczay

„Ordynans walikil
Tak rycerz zawolił,
Daj maske gazoway
I miecz! I sokol!”

I żegna się czule
Z przepiękną kochanką,
A w sercu pies myśli
„Nie wierzę ci, branko!”

Zadzrosćią opętai,
Pomimo jej szlochaił,
Żył rycerz Rodryge,
W głębokim skrył lochu.

I zamek potężny
Na spusty coś cztery
Na odwach uiemcił
„Tak strzymasz mi wiary!”

A latka mijaił,
Nie wraca mąż srogil,
I cni się Rodryge,
Bo puste są drogi.

Na drogę wyglaił
Przez male okienko,
I czasem zaplaczaił,
Zakwilił coś cienko.

Aż razu pewnego,
Pod zamku bastjony,
Trubadur zawiłal
Sway pieśnią szalony.

I widzi Rodryge,
Co dlugą tak czeka,
Za lutnią pochwycił,
Zaspiewal... „Reebeka...”

Skinięła Rodryga
Chusteczka na smialke,
Lecz klucza nie miala
Ni nawet... kawalka.

Lecz miłość i mury
Przelamal jest zdolna.
A miłość do tego
Pieśniarza swawolna.

Za chwilę przelamal
Żelazne zapory,
I teraz już razem
Spędzali wieczory.

Rodryga jest czula,
On miły i cichy,
Tak w wieku piętnastym
Powstały wytrychy.

Powrócił mąż srogil
Co widzi? Sielanka,
Więc wzdął się zazdrości,
I trzasnął jak szklanca.

A ja mu mówiłem,
Gdy zamki pokazal,
Że z kusztu są słabe
Zamknięciem odrazdzał...

„To włoskie są zamkiil
„Nie ruszy ich” — „Gdział?
I zamki angielskie
Rozłama kobieta!”

Życie emigracji.

Czasy, kiedy z Polski emigrowało rocznie 242 tysiące osób (r. 1929) dawno minęły. W ciągu pierwszych trzech kwartałów rb. wyemigrowało z Polski 27.803 osoby, z czego do krajów europejskich — 15.441 i do krajów pozaeuropejskich — 12.362.

Najwięcej emigrantów przyjął Argentyna (1.329) i Brazylja (1.114). Natomiast zupełne zanikło wychodźstwo do Stanów Zjednoczonych i do Niemiec.

Naodwrot w dalszym ciągu trwa w r. b. fala reemigracji. Objęła ona Francję, skąd w ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy powróciło 7.897 reemigrantów, Argentynę (1.880), Kanadę (691) i Niemcy (528). Natomiast takie kraje jak Brazylja i Palestyna wykazują minimalne liczby reemigrantów.

Fala powrotna emigracji wywołana jest, oczywiście, kryzysem gospodarczym, który ścieśnia możliwości zarobkowe na rynkach pracy całego świata. Ofiarą cianoty na rynku pracy padają przede wszystkim cudzoziemcy-emigranci.

Święcenie portu w Gdyni.

GDYŃIA. (Pat.) W związku z rocznicą 15-lecia niepodległości oraz równoczesnym ukończeniem prac nad budową portu gdynijskiego odbędzie się 8 grudnia uroczyste poświęcenie portu

Zwalnianie notariuszów.

Na terenie Małopolski władze przystąpiły, na podstawie nowego dekretu o notariacie, do zwalniania notariuszów z zajmowanych stanowisk. Termin zwolnienia ustalono na dzień 30 listopada r. b. Ogółem zostanie zwolnionych na terenie Małopolski około 30 procent notariuszów. Zastępstwo obejmują tymczasowo mianowani kandydaci notarialni. W

Echa starć z policj

w łodzi.

W łódzkiem Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces przeciwko 15 osobom, oskarżonym o spowodowanie starć robotników z policj

podczas powszechnego strajku w ółkniarzu — dnia 30 marca r. b. W czasie starć, jak wiadomo, została zabita 17-letnia Marja Wojciechowska.

Oskarżeni nie przyznają się do winy. Proces potrwa 3 dni. Powołano 70 świadków.

niedługim czasie nastąpi rozpisanie konkursu, wedle dotychczasowych przepisów, na nowe stanowiska.

Prez. Poznania Ratajski ma objąć kierownictwo „Robura”?

W Poznaniu rozszala się pogłoska, jakoby prezydent miasta Poznania, Cyryl Ratajski, którego urządowanie kończy się w marcu przyszłego roku, zdecydował się opuścić Poznań i objąć kierownicze stanowisko w koncernie „Robur” na Górnym Śląsku.

Stado dzików w mieście.

KEPNO (Pat.) W dniu 14 listopada wydarzył się nienotowany dotychczas wypadek pojawienia się na terenie miasta 5 dzików, które ubil przez Towarzystwo Łowickiego w Kepnie, p. Wolke. Wydarzenie to wywołalo w mieście duże zainteresowanie.

Popierajcie Polską

Madlera Szabona

KRONIKA.

Obchód stulecia Konferencji św. Wincentego à Paulo.

W dniu 19 b. m. w naszym mieście odbędzie się uroczysty obchód stulecia założenia I-szej Konferencji św. Wincentego à Paulo przez Antoniego Fryderyka Ozanama.

Program obchodu jest następujący: O godzinie 10 m. 30 J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Romuald Jabrzykowski w kościele uniwersyteckim św. Jana odprawi sumę pontyfikalną, kazanie okolicznościowe wygłosi ks. Ignacy Świrski, prof. U.S.B. Pienia religijne wykona chórew. „Echo”.

Następnie o godz. 12 m. 30 odbędzie się uroczysta Akademia w sali Śniadeckich U.S.B., na którą złoży się: chórew. „Echo”, zagajenie Akademii przez p. Antoniego Sawickiego, prezesa Rady Centralnej T-wa św. Wincentego à Paulo w Wilnie oraz referaty: prof. Marijana Zdzichowskiego p. t. „Ozanama i czasy obecne”, ks. superjora J. Rzymelki o konferencjach św. Wincentego à Paulo na emigracji i w kraju, p. Aleksandra Iwanowskiego o działalności wymienionego T-wa w Wilnie i p. Włodara Kuczyńskiego o konferencji św. Wincentego à Paulo a młodzieży akademickiej.

Zakończą Akademię chórew. „Echo” oraz przemówienia przedstawicieli organizacji pokrewnych.

O godz. 17-ej odbędzie się wieczorna uroczystość przy ul. Metropolitalnej 1. Na treść jej złoży się przemówienia p. Antoniego Sawickiego, prof. Zygmunta Hryniewicza oraz ks. superjora Jana Rzymelki.

Wieczór zakończy obradowanie ubogich, pozostających pod opieką T-wa.

Spiewy na wieczornicy wykonają: chórew. kleryków Seminarium Duchownego ks. ks. Misjonarzy w Wilnie.

DYZJURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:
Jundziła P. — ul. Mickiewicza Nr. 33 (tel. 10-98); Manikowska — ul. Piłsudskiego Nr. 30 (tel. 18-83); Narbuta — ul. 8-to Janki; Sokolowski — ul. Lyszeńska; Sokołowska Nr. 1; Szyndler i Turzela — ul. Niemcewiczki Nr. 15 (tel. 9-22), oraz wszystkie na przedmieściach miasta, prócz Śnipiszek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Msza św. ze wspólną Komunią św. członków Kościoła Stow. Polek w intencjach jubileuszowych i za Ojca św. odbędzie się dn. 21 b. m. we wtorek o godz. 8-ej w kościele św. J. Kóba. O jaknajwiększy udział w tym nabożeństwie prosi zarząd K. S. P.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Łaźnia miejska przy ulicy Jasińskiego. W związku z uchwałą magistratu powziętą w sprawie budowy w Wilnie łaźni miejskiej przy ul. Jasińskiego, jak nas informują roboty nad realizacją tego projektu mają być rozpoczęte jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

— Przerwanie robót brukarskich. Zarząd miasta wobec wyczerpania kredytów oraz na skutek nieprzychylnych warunków atmosferycznych przerwał ostatnio prawie wszystkie roboty brukarskie prowadzone dotychczas na terenie miasta. Fakt ten przyczynił się do zwiększenia liczby bezrobotnych, która w ostatnich tygodniach skoczyła dość pokaźnie w górę.

Ostatnie dane notują na terenie Wilna przeszło 5900 bezrobotnych, w tem gros stanowią niewykwalifikowani robotnicy fizyczni.

POCZTA I TELEGRAF.

— Skrzynki pocztowe dla korespondencji miejscowej. W ostatnich dniach dyrekcja pocztowa poleciła wywieść w mieście specjalne skrzynki pocztowe z napisem „korespondencja miejscowa”. Innowacja ta ma na celu przyspieszenie doręczenia korespondencji miejscowej oraz spopularyzowanie wśród publiczności wileńskiej, wygodnego, taniego i szybkiego sposobu porozumiewania się i przesyłania sobie wiadomości w obrębie m. Wilna za pośrednictwem poczty.

Należy zwrócić uwagę, że opłaty dla korespondencji miejscowej są o połowę tańsze od normalnych opłat, a więc dla kartek pocztowych opłata wynosi zaledwie 10 groszy, dla listów 15 groszy.

Korespondencja wrzucana do skrzynek z napisem: „korespondencja miejscowa”, do godz. 10 będzie doręczana w tym samym dniu przy pierwszym obchodzie listonoszów, wrzucana zaś między godz. 10-12 a 12-14 przy drugim obchodzie listonoszów. Korespondencja miejscowa może być również wrzucana do innych ogólnych skrzynek, lecz doręczana będzie dopiero przy najbliższym obchodzie listonoszów na drugi dzień. Szybsze doręczenie korespondencji mają właśnie ułatwić nowoumieszczane skrzynki.

Dla informacji podajemy, że skrzynki te umieszczono naraźnie: 1) przy ul. Mickiewicza róg 3-go Maja, 2) przy gmachu B-ci Jabłkowski, 3) przy Ratuszu na ulicy Wielkiej, oraz na rogu ulic Trockiej i Zwahlenj.

W przyszłości, jak się dowiadujemy, w miarę potrzeby Dyrekcja zamierza zwiększyć ilość skrzynek oraz zaprowadzić również i doręczanie korespondencji w godzinach wieczorowych.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Członkowie T-wa Historycznego, pragnący wziąć udział w wyściece do Grodna na uroczystości związane z rocznicą Batorego (25 i 26 listopada), zechcą się zgłosić do sekretarza Oddziału T-wa (Seminarjum Histor., Zamkowa 11, codzień o godz. 1-ej poł.). Wyściczka odbędzie się w razie dostatecznej ilości zgłoszeń.

— Rada wileńskich Zrzeszeń Artystycznych. Dzisiaj o godz. 6-ej w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 9 m. 4, prof. Jerzy Hoppen mówić będzie o polichromji zamku w Trokach. Odczyt będzie ilustrowany przezrociami.

— Koło Pań przy Komitecie ratowania Bazyliki komunikuje, że łaskawe ofiary na restaurację Bazyliki przyjmowane będą przez sekretarkę i skarbniczkę Koła w poniedziałek, dnia 20 b. m. od 5-ej do 6-ej po południu, przy ul. Metropolitalnej 1.

— Zebranie informacyjne ZOR. odbędzie się w niedzielę, w lokalu związkowym przy ul. Mickiewicza 22 a m. 4. Początek o godz. 11.

— Koło Sióstr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża zaprasza wszystkie absolwentki kursów sanitarnych na odczyt p. inż. Glatmana „O elektryczności”. Odczyt zostanie wygłoszony w niedzielę dn. 19 b. m. o godz. 5 w lokalu Czerwonego Krzyża, ulica Tatarska 5. Po odczycie herbatka koleżeńska. Udział 40 groszy.

— W Stowarzyszeniu Techników Polskich odbędzie się w dniu 19 b. m. o godz. 7-ej wiecz. herbatka koleżeńska dla członków stowarzyszenia.

— Polski Związek Zawodowy pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych (Sektja bezrobotnych) w Wilnie urządza przedstawienie p. t. „Strzyż się, jeździ” (połączone z zabawą taneczną, która odbędzie się w dn. 18 listopada (sobota) przy ul. Orzeszkowej 11. Początek o godz. 8 w.

— Pomoc w nagłych wypadkach na ten temat w nadchodzącą niedzielę dn. 19 b. m. o godz. 12-ej w sali T-wa Lekarskiego przy ulicy Zamkowej 24, p. mjr. dr. Z. Marynowski wygłosi odczyt, urządzony staniem Polskiego Czerwonego Krzyża. Wstęp bezpłatny.

— Odczyt. Dzisiaj o godz. 8-ej w lokalu Koła prawników (ul. Zamkowa 11) odbędzie się odczyt Mgr. Komorowskiego Wiktora p. t. „Po jednym w świetle Prawa Karnego”.

Wyświęcenie nowej świątyni rz.-katolickiej w Przebrodziu.

Na północnych rubieżach naszej Rzeczypospolitej leży miasto i miasteczko o dziwnych nazwach — Druja, Przebrodzie, Ikaźń, Pohost... Podobno te nazwy mówią o starożytności istnienia tych miasteczek.

Do dziś krąży między ludem legendarna historija z dawnych czasów. Czem Sybir dla Rosji — tem te polacie rubieże w miały być dla skazańców w Rzeczypospolitej dawnej — powiadają.

Jedną z legend powiada iż w Drujskaźni „darli”, w Przebrodziu (Piebrebrdziu) — pieriebrydali — czyli nabierali do nich odrazy, w Ikaźni — Kaznili (dział lud inaszej Ikaźni nie nazywa jak Ikaźnia), w Pohoscie (cmentarz) grzebiali.

W jednym z tych miasteczek — 12 listopada r. b. odbyła się nadzwyczajna uroczystość jak na Przebrodzie.

Przebrodzie miasteczko nieduże, zamieszkałe przeważnie przez prawosławnych — dawnych unitów, którzy najdłużej; na Kresach północnych Polski trwali przy katolicyzmie. Ukaz carski „otrzeżniając prywratit” zapełnił wszystkich do prawosławia. Kościół unicki przerobiono na cerkiew.

Po odzyskaniu niepojętości w Przebrodziu umieszczono urząd gminny, posterunek policji państwowej, agencje pocztową.

Urzędnicy, garść katolików miasteczka i okolic zapragnęli mieć w Przebrodziu swoją świątynię. O odzyskaniu dawnej, przerobionej po pożarze w stylu bizantyjskim, mogły być nie mogło.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Zarząd A. K. M. zewadamem, że dn. 19 b. m. odbędzie się zebranie ogólne w lokalu Kola (Wielka 64) Zebranie będzie poprzedzone Mszą św. o godz. 9.

— Chór akademicki Dzisiaj o g 7:30 w Ognisku akademickim (Wielka 24) odbędzie się walne zebranie chóru. Ze względu na ważne sprawy — obecność wszystkich członków konieczna.

Teatr i muzyka.

— Teatr miejski Pohulanka Dzisiaj, z powodu próby generalnej z „Dziadów” przedstawienie zawieszono.

Jutro w Teatrze Miejskim na Pohulanke odbędzie się uroczysta premiera „Dziadów” w rewelacyjnej inscenizacji Leona Schillera, w dekoracjach Andrzeja Pronaszki, z muzyką specjalnie dobraną z dzieł Mozarta, Beethovena, Chopina, Pergolesiego, Montezuki, Paderewskiego, oraz z motywów ludowych. W wykonaniu artystów mickiewiczo-wileńskich bierze udział cały zespół Teatru Miejskiego, zwiększone zespoły chórew i statystów.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Propagandowy wieczór w „Lutni”. Dziś po raz ostatni w sezonie po cenach propagandowych (od 25 gr.) „Jasnowłosy cygan”.

— „Czar walca”. Jutro i w niedzielę wraca na repertuar operetki Oskara Straussa „Czar walca”.

— Jutrzejka bajka dla dzieci. Jutro o godz. 4 pp. po cenach najniższych grana będzie pełna urocz bajka W. Stanisławskiej „O Sierotce Dorocie...”, w której są czynniki trzy zespoły: artystyczny, dziecięcy, oraz baletowy.

— Poranek dla dzieci „O Sierotce Dorocie...” baśń czarowna o porażającej tendencji i zajmującej treści, która bawi i wzrusza młodocianych widzów. Grana będzie w „Lutni” z udziałem H. Dunin-Rychowkiej i K. Wyrwicz-Wichrowskiego w niedzielę o godz. 12:30 pp.

— Teatr Objazdowy gra świetną współczesną komedię St. Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba” — dzisiaj 17 b. m. w Niemnie, jutro 18 b. m. w Nowogródku.

— Kino-Teatr Rozmaitości Dzisiaj (pozez seansów o godz. 4-ej) świetny film „Krochmal kołchane”. Na scenie doskonała aktówka „Chrapanie na rozkaz”.

W dniu dzisiejszym przy ul. Trockiej 2 NASTAPI OTWARCIE TEATRU REWIJI I BAJEK P. «GONG»

W dniu otwarcia o godz. 21 grana będzie wesoła rewija «A-KU-KU»

p. t. Codziennie odbywać się będą 2 przedstawienia o godz. 18,30 i 21. W soboty i niedziele 1 święta 3 przedstawienia o godz. 16, 18,30 i 21-ej

Zakrzętało się i... wkrótce zaczęły napływać grosze wdowie.

Mając kilka tysięcy złotych postanowiono ryzykować z budową. Liczono na pomoc Rządu. Chyba słusznie spodziewano się pomocy od władz swoich, jeśli te władze państwowe na remont cerkwi prawosławnej w temże Przebrodziu w 1930 r. ofiarowały 2000 zł., a w 1932 r. — 1500 zł.

Niestety... kazano liczyć na własne siły.

Nadzwyczajnym wysiłkiem katolików Przebrodzia i okolicy na tle lasów i piaszków przebrodzkich w małowczym niejsku nad ogromnym jeziorem wyszperali wieźkami do nieba w końcu października r. b. słiczny stylowy Kościółek upragniony, jedna ostoja więcej katolicyzmu i polskości na Kresach.

Właśnie, jego poświęcenie odbyło się 12 listopada r. b.

Pomimo dróg fatalnych ludu na tę uroczystość zgromadziło się wyjątkowo dużo. Nie brakowało prawosławnych i starobrzezdowskich.

Poświęcenia dokonał Ks. Dziekan Miński Adolf Sokołowski, który też wygłosił gorące — płomienne słowo Boże.

Sumę uroczystości celebrował Ks. Proboszcz z Borodziejewicza Józef Gielewicz. Na wyświęcenie przybyli także przedstawiciele starostwa Braśławskiego.

Dawno Przebrodzie podobnej uroczystości nie widzieli.

Wierzyć należy, iż trud ofiarny w punkcie misyjnym owoce musi wydać.

POLSKIE RADJO WILNO.

Piątek, dnia 17 listopada. 7:00: Czas. Muzyka. 11:30: Przegląd prasy. 11:43: Muzyka z płyt (WIN). 11:57: Czas. Koncert. Kom. meteor. 15:40: M. Ravel — „Godzina hiszpańska” — opera w 1 akcie (płyty). 16:40: „Śmierć Sablika” — fragment z pow. K. Przerwy-Tetmajera p. t. „Janosik Nędra Litmanowski”. 16:55: Koncert. 17:50: Odc. pow. 18:00: „Tworzenie się władz państwowych po odzyskaniu Niepodległości” — wygl. min. Wł. Korsk. 18:20: Transm. kabaretu „Femina”. 19:25: Feljeton aktualny. 19:40: Sport. 20:00: Pogod. muzyczna. 20:15: Koncert symfoniczny z Filharmonji. 22:40: Muzyka. 23:00: Kom. meteor. 24:00: Transm. z Zamku Królewskiego w Warszawie. Przemówienie p. Prezydenta Rzplitej z ok. 15-lecia Niepodl. Polsk.

Z ZA KOTAR STUDJO

Koncert symfoniczny. W dzisiejszym koncercie symfonicznym, transmitowanym z Filharmonji Warszawskiej, weźmie udział zdobywca I nagrody na konkursie wiedeńskim Bolesław Kon, który wykona z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy Es-dur Beethovena oraz szereg drobnych utworów. Orkiestrą dyryguje Jascha Horenstein, który zapozna radioluchaczy z poetemem. Nac wywołania A. Schonberga. Poza tem w programie do „Snu nocy letniej” Mendelsobna i VII symfonia Beethovena.

Przemówienie P. Prezydenta. Przemówienie P. Prezydenta Rzeczypospolitej, z racji 15-lecia Niepodległości, transmitowane będzie dzisiaj, w piątek, o godz. 25 z Zamku Królewskiego w Warszawie przez wszystkie rozgłośnie polskie i 70 rozgłośni amerykańskich.

Tworzenie się polskich władz państwowych. O godz. 18-ej p. minister Wł. Korsk. będzie mówił przed mikrofonem, jak tworzyły się władze państwowe w pamiętnym okresie pierwszych lat Niepodległości.

Wesoła popołudniówka. Muzykę lekką, piosenki i wesołe skecze usłyszysz dzisiaj o godz. 18:29 w biebielce lekkiej. Muzykę dzięki transmisji programu popołudniówki z warszawskiego kabaretu lit-art. „Femina”.

Akademija Literatry. W cyklu feljetonów o polskich akademikach literatury zapowiada radio na piątek godz. 21 sylwetkę Wincentego Rymoskiego w ujęciu W. Stpińczynskiego, w sobotę zaś o godz. 18:55 sylwetkę prof. Tadeusza Zielińskiego w oświetleniu prof. B. Przychodkiego.

Zakończenie śledztwa w sprawie próby przekupienia władz śledczych.

Jak się dowiadujemy, śledztwo w głośnej sprawie usiłowania przekupienia sędziego śledczego celem zwolnienia aresztowanej pod zarzutem działalności komunistycznej studentki U. S. B. Szerezewska zostało ukończone i akt oskarżenia spisany.

Jak wynika z aktu oskarżenia, do odpowiedzialności sądowej pociągnięci zostali narzeczony aresztowanej studentki Michał Ejdelhejt, ojciec jej, przemysłowiec łódzki Ch. Szerezewski oraz mieszkaniec miasta Wilna W. Alper.

Obaj pierwsi oskarzeni są o to, że wręczyli 2500 zł. gotówką oraz 2500 zł. weksłami pewnemu aplikantowi p. O. celem wpływnięcia na sędziego śledczego Kaweckiego, by zwolnił aresztowaną Szerezewską za kaucją i w ten sposób umożliwić jej ucieczkę zagranicę. Alper oskarżony jest o to samo przestępstwo, które popełnił w celach zarobkowych.

Sprawa o wykorzystanie pomyłki urzędnika przed Sądem Apelacyjnym.

Na skutek skargi apelacyjnej Karola Tomkiewicza z folwarku Józefów w pow. wilejskim, skazanego przez sąd okręgowy na półtora roku więzienia za malwersację z księżeczką wkładową P. K. O., sprawa ta była ponownie rozpatrywana przez drugą instancję sądową.

Alper znał p. O. z ławy szkolnej i pewnego dnia oświadczył narzeczonemu aresztowanej, że może przeprosić go za wpływnięcie na sędziego śledczego.

P. O. zakomunikował o tem sędziemu śledczemu, który oświadczył, że również na niego usiłowano wpłynąć w tej kwestji. Powiadomiony o tem wiceprokurator Piotrowski postanowił przy pomocy p. O. zdemaskować całą aferę.

Pewnego dnia Alper spotkał się z aplikantem O. u „Czerwonego Sztralla”, poczem obaj w towarzystwie Ejdelhejta udali się do mieszkania Alpera, gdzie czekał ich z pieniędzmi przybyły z Łodzi Szerezewski. W tej samej chwili wkroczyli policjanci, którzy Alpera i Ejdelhejta zatrzymali. Szerezewski zdołał uciec się, lecz następnie dobrowolnie zgłosił się do władz sądowych.

Termin sprawy nie został jeszcze wyznaczony.

«E i t a».

„Naprząd” donosi: „W powódź obecnych odznaczeń kawalerem Krzyża Niepodległości został sławny na terenie lwowskim komisarz Kasy Chorych, Józef Nadzieja. Wedle projektu nowej konstytucji tacy „kawalerzy” mają być zaliczeni do elity narodu... Gdy wiadomość tę wyczytaliśmy nie chcieliśmy oczom wierzyć. Czyżby rzeczywiście ten sam Józef Nadzieja...? Wszak 1 maja b. r. zapadł w Sądzie Najwyższym wyrok stwierdzający, że tensam Józef Nadzieja czasu wojny światowej tylko wstępował do legionów, mimo, że należał wówczas do „Strzelca” w Rzeszowie, ale zwolniony z wojska austriackiego, dobrowolnie i za pieniądze podjął się pełnienia służby szpiegowskiej na rzecz sztabu austriackiego i służbę tę pełnił.

Ten wyrok najwyższej polskiej instancji sądowej zapadł 1 maja 1933 r. Ogłoszony był w prasie warszawskiej, krakowskiej i lwowskiej w pierwszych dniach sierpnia b. r. I mimo to otrzymał on odznaczenie za zasługi dla niepodległości? Mimo to uprzywilejowany członek elity? Jak to mogło się stać?

Nie można się przecież zastanawiać, że nie wiadomo o tej „chlubnej” działalności p. Nadziejki. Wszak wyrok Sądu Najwyższego jest aktem publicznym i dokumentem dostatecznie ważnym, aby można było przejść tak nad nim do porządku dziennego.

MARJA WOSKOWICZ

SKŁAD APTECZNO-PERFUMERYJNY poleca

NAJTANIE

OGROMNY WYBÓR ŻARÓWEK

Różnej mocy i gatunków.

W. POHULANKA № 19.

KRONIKA POLICYJNA.

— Ubranie skradzione w Brześciu znalaziono w Wilnie. W dn. 15 b. m. zatrzymano Rackiewicza Jerzego-Sergiusza, przy którym znaleziono 2 ubrania smokingowe, pochodzące z kradzieży z terenu m. Brześcia n/Bugiem. Nazwiska osoby poszkodowanej narazie nie ustalono.

— Pijanym wybił szybę w kawiarni Roman (Podgórna 5) i Mickiewicz Antoni (Krywa 9) będąc w stanie nietrzeźwym, pokłócił się i podczas sprzeczki wybił szybę wystawową w oknie kawiarni Artystycznej (Mickiewicza 11) oraz zakłócił spokój publiczny. W czasie doprowadzania ich do komisariatu Filipowicz Roman stawił czynny opór. Na obu sporządzono doniesienie karne.

— Falszerze kwitów zatrzymani. Liniewski Edward, współwłaściciel zakładu słarsko-wodociągowego (Mostowa 2) doniósł, że nieznanu mu sprawcy fałszują jego podpisy na kwitach, na podstawie których biorą towar w Lrmie Rudomiński, ul. Zawalska 28. Powyższa firma zażądała od Liniewskiego opłacenia rachunków na sumę 258 złotych. Ustalono, że sprawcami fałszowania podpisów są: Zylinski Jan (Bagatela 21), Mickianiec Piotr (Malinowa 15) i Michniński (Konarskiego 36), których personalne firmy „Rudomiński” rozpoznał. Nabrane towary oszuści sprzedawali w sklepie starego żelaza u Judela Rubno (Jatkowa 1) i Wisiejskiego Ica (Jatkowa 3). Części towaru jeszcze nie oddazono. Wszystkich trzech sprawców zatrzymano.

— Poszukiwanie przemycanego tytoniu. Na terenie m. Wilna w ostatnich dniach przeprowadzono kilka rewizji w poszukiwaniu przemycanego tytoniu z Lotwy i Litwy. Znaleziono kilkanaście kg. tytoniu.

WYPADKI.

— Podrutek. W klatce schodowej domu Nr. 7 przy ul. Sadowej znaleziono podrutek płci żeńskiej w wieku około 4 miesięcy. Podrutek umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

Z Bukaresztu donoszą o poważnych zaburzeniach ulicznych, jakie wydarzyły się w Kiszyniowie.

Oto kilkuset demonstrantów żydowskich ciągnęło ulicami miasta, demoluując urządzenia sklepów chrześcijańskich, które nie przyłączyły się do bojkotu towarów niemieckich, ogłoszonego przez żydów.

W odpowiedzi na napaść — grupy akademików chrześcijan atakowali demonstrantów żydowskich. Zająścia powtarzały się kilkakrotnie. Kilka dziesiąt osób zostało aresztowanych.

GRUPA INFLUENZA ANGINA POLSKIE TABLETKI PANACRIN

labchem to m. H. C. BUKOWSKI WARSZAWA

O jednej z tych, które doczekały...

Biografia Stefania Horodeckiej zalazona tutaj, przysłana mi została przez Szanownego Pana K. Zacharzewskiego, (poczta Lwowska) któremu łączę wyrazy wdzięczności. Przeczytałam ją dosłownie, z niekierowni tylko stylistycznymi skrótami, aby przypomnieć młodszemu ówczesne to walk, praca i nastrojów, i samą pracowniczo-bywaliskę. Pisała swój życiorys własnoręcznie, z wielką prostotą strzeżającą 49 lat swojej pracy oświatowej dla Polski. Żyłaję dotąd, należą do tych tysięcy Polaków, wyrzuconych z domów i ognisk własnych, tysięcy, które obok krwi przelanej, są ceną wykupu Polski z niewoli. — Dla takich, którzy by zainteresowali się losem p. Horodeckiej, i chcieli go sprawdzić, łączę jej adres: Warszawa, Kolonia Kosciuszki, ulica Koniańska Nr. 2 u dorozyci Jana Sikory. (Barakki), podając ten szkic bez żadnych przeróbek, bo prawdziwa życia ma swą własną siłę.

Ludwika Zycka.

— Dzieciństwo spędziłam razem z siostrami w dziśniskim powiecie, majątku Kolesnikach i Hustatach rodzinie.

Na kształtowanie się duszy naszych miała wpływ tradycja domu, pełna gorącego patriotyzmu, a mianowicie Dziadek mój, Ojciec niezwykłej już wtedy Matki mój, Józef Grotkowski. Był to człowiek bardzo

wykształcony, związany serdeczną przyjaźnią z Arcybiskupem Warszawskim Zygmuntem Feliskim.

O to kierował pierwszem: memi próbami uczenia dzieci we wsi naszej i sąsiednich w pow. dziśniński. Uczylimy przeważnie religij, czytania, pisania po polsku i rachunków. O uświadamianiu narodowem i dziejach Polski nie mogło być mowy, bo przecież były to czasy porumawiejskie, czasy jego godnych następców. W pamięci wielu żyło powstanie 1863 r. Nieradko jeszcze zdarzały się rewizje niespodziane w dworach i domach polskich a „kołokolczy” (dzwonek w zaprzęgach oficjalnych) usłyszany, dreszczem przejmował. Wielu już było zdeprawowanych propagandą „obruszenia Zapadnawo Kraju”, a wólotwie, soltysi i urjadnicy z dumą nieraz nosili na piersiach brązowe medale, „za uśmienie miazg”. Każdy chłop, lada chwila, mógł do władz dać „donoś”.

Napisy: „gaworit” po polsku wosprzeczajetsia!” widać było nie tylko w Wilnie w domach oficjalnych, przy mostach, w ogrodach spacerowych, ale w najdalszych zakątkach, wioskach i zaściankach.

W szkołach średnich, t. zw. gimnazjach, księżom prefektom nie-

wolno było wyklądać po polsku za szyd Religij Katolickiej: musieli uczyć katechizmu w języku rosyjskim. Były do tego dwa podręczniki: jeden dla klas niższych, drugi dla wyższych — napisane po rosyjsku przez smutej pamięci księży ugodońców Niemkęszą i Steckiewicza.

Ułożono dla młodzieży szkolnej książki do nabożeństwa w języku rosyjskim: „Rimsko - katolickiej altari”. Starano się nie tylko w domach, ale i w nabożeństwach kościelnych wprowadzić język rosyjski. Księżka katolicy i „oporni” Unicy wysłani byli partjami w głąb Rosji. Arcybiskup Feliski, ośobisty przyjaciel mego Dziadka, pędził smutne dni wygnania w Jarosławiu nad Wołgą, a my po domach modliliśmy się we wspólnych pacierzach za Niego, i za Biskupa Wileńskiego Krańskiego, również zesłanego daleko.

I tylko wieczorne rozmowy, w ściśle rodzinnym kółku, pozwalały wspomnieć Polskę. Składały się na te wieczory opowiadania starszych, byłych uczestników i świadków ostatniego powstania, czasem pieśń z owych dni bohaterstwa i bólu, nuczona przyciszonym głosem Matki — to tylko budziło i hartowało w sercach miłość i współczucie dla Ojczyzny. Plakaliśmy nad losami Jej najpl-

szych dzieci zabitych, wywiezianych, rozstrzelanych, gnących w kazamatach Dyneburga, Kronsztatu, Szlisselburga, dzwoniących kajdanami w tajgach Syberyjskich i Nerzyńskich Kopalniach.

Tematem rozmów domowych był również rok 1839, rok skasowania Unji w t. zw. „Kraju Zachodnim”, i stałe przesładowanie „opornych” Unitów. W tymże roku dwie siostry mego Dziadka, Apolonja i Petronela Grotkowskie, obie zakonnice Bazylianki, po skasowaniu unickich klasztorów, zostały wysłane do jakiegoś prawosławnego klasztoru i oddane pod dozór miszelek prawosławnym celem nawrócenia „Oporne Bazylianki, nie mogąc znieść znęcania się nad nimi, ciekły i ukrwały się w rodzinach i u dobrych ludzi. Ciotka Petronela Grotkowska uciekla szczęśliwie a ciotka Apolonja Grotkowska, Marjana Sielawianka i wiele innych zostało zameczonych. Były i takie, które się poddawały, nie mogąc znieść tortur i przesładowań.

Za nie to — my, młode i zdrowe stawałyśmy do pracy. — W r. 1880 przyjeźliśmy posadę nauczycielki u pp. Zakowiczów, dzierzawiących majątek p. Romera Jana w dziśniskim powiecie. Tam w godzinach wolnych

od zajęć obowiązkowych zachęcona przez panią Lewkowiczową matkę pani „Poklewskiej-Kozielewskiej”, zaczęłam uczyć dzieci służby domowej i okolicznej szlachty, zwłaszcza dzieci opornych i tajnych unitów. Zebrałam również grupkę 14 chłopców od 18 — 20 lat, którzy oprócz religij, języka polskiego i rachunków, uczyli się historii Polski. Tam pracowałam dwa lata.

W r. 1882 wyjechałam na posadę do Berzycy w gub. Wilejskiej, gdzie nieżyjący dziś generał Wejtko był założył szkółkę dla dzieci swoich oficerów i administracji oraz okolicznej szlachty. Przy tej szkółce, staraniem i kosztem tego najzaniecierzonego człowieka, urządzona była również tajna biblioteczka polska i wypożyczalnia. — W tych stronach było dużo rodzin polskiej szlachty zaściankowej, nie umiejących czytać. Chcąc intensywnie zwalczać polski analfabetyzm, urządziłam godziny wieczornych robót dla panienek dorastających. Wówczas były tam wesły w modę wyszywania na koszulach, w stylu ukraińsko-rosyjskim i za nie drogo sobie karały płacić pracownice w miasteczkach. Chociaż nie lubiłam tej roboty i nie widziałam w tem nic ładnego, — ofiarowałam się wyczyć je tego

„kunsztu”, ale nie darmo: Ogłosiłam to tajnie i narazie urządziłam kurs wyszywania dla 6 dziewcząt, mówiąc, że w czasie tej nauki umówimy się o zapłatę. Przy robocie, naturalnie, prowadziłam rozmowę o różnych wyszywaniach i haftach, opowiadając o cudnych ornatach haftowanych przez królową Jadwigę, które to roboty oglądałam sama w Częstochowie. Opowiadania obejmowały postacie polskich niewiast i bohaterów

Z KRAJU.

W zaciętej bóje utoneli razem w stawie.

WILEJKA. Goroszczyk Kazimierz, ogrodnik maj. Lubań, gm. kurzenieckiej pospoleczności, z piarszem tegoż majątku Przelaskowskim Julianem, wywołując uprzednio Przelaskowskiego na podwórku. Między pracownikami majątku wywiązała się bójkę, sprowokowana przez Goroszczyka, który uderzył Przelaskowskiego w głowę. W trakcie zaciekłej bójki obaj przeciwnicy stoczyli się do pobliskiego stawu, gdzie utoneli. Tym zajęcia były dawne porachunki osobiste. Tragiczny ten wypadek szeroko komentowany jest przez okoliczną ludność.

Wykrycie szajki fałszerzy monet.

BRASLAW. W dn. 15 b. m. za trzymano Norkowskiego Tymona, m-ca m. Braszawia, przy którym podczas rewizji osobistej znaleziono 29 sztuk fałszywych monet 1-złotowych, Waszkuna Ignacego, m-ca wsi Baranowszczyzna z 15 monetami 50-groszowymi również fałszywymi, oraz Sawickiego Jana, m-ca zsi. Kropiszki i Waszkulowa Józefa z Baranowszczyzny. Wszyscy za-

trzymani przynęśli się do świadomego puszczania w obieg fałszywych monet w większych sumach, podając jednocześnie nazwiska lonych współników, należących łącznie z nimi do szajki, zajmującej się podrabianiem i puszczaniem w obieg fałszywych jednozłotówek i 50 groszów. Dalsza akcja likwidacyjna w toku.

Z POGRANICZA.

OFIARY „RAJU“ SOWIECKIEGO.

Z Wilejki donoszą, iż na teren polski w pobliżu Łużek przedostało się kilku uciekinierów z Rosji sowieckiej, pochodzących z Polski. Przed sześciu miesiącami dał się naklonić różnym oszustom na wyjazd do Rosji sowieckiej. Po wyłudzeniu od nich pieniędzy skierowano ich na granicę sowiecką, gdzie zostali zatrzymani przez strażę sowiecką i oddani do dyspozycji „WIEZIŁI LUPY BOGATE“.

G. P. U. Są to czterej bogaci gospodarze, a mianowicie: St. Gorz, Ad. Ksieniow, Kaz. Kisielew i Józef Dmuchowicz, którzy sprzedali swoje gospodarstwa w Polsce i z gotówką udali się do Rosji. Większość pieniędzy wyłudziła osuźci, resztę zaś gotówki wydali na utrzymanie. Obecnie wrócili do Polski bez grosza, oberwani, wynędzniali i bez dachu nad głową.

Z LITWY.

WIZYTA POSŁA NIEMIECKIEGO U MINISTRA ZAUNUSA.

Prasa kowieńska donosi: 10 listopada posel niemiecki w Litwie dr. Zechlin został przyjęty przez ministra spraw zagr. dr. Zaunusa, z którym odbył dłuższą rozmowę na temat stosunków niemiecko-litewskich. Została omówiona m. in.

szpawa niezakończonych dotychczas litewsko-niemieckich rokowań handlowych. Jak słychać, Niemcy są poważnie zaniepokojone zainteresowaniem Anglii rynkiem litewskim.

WPŁYWY HITLEROWSKIE W PARTJI TAUTININKÓW.

Prasa kowieńska pisze: Jak donoszą z prowincji, oddział narodowy w Sodalizkach wywiesił w Birzach godne uwagi afisz. Między dwoma, solidnych rozmiarów, zna-

kami Hackenkreutz widniał napis: „Jedność narodu potęgą Litwy“ oraz „L. T. S-ga“ i „L. T. J. S.“ „Jaunoji Lietuva“.

SPORT.

Treningi gier sportowych przed wyjazdem do Łotwy.

Kilka godzin trwało dość burzliwe zebranie zarządu Wil. Okr. Zw. Gier Sportowych. Na zebraniu omawiano szereg spraw, a między innymi sprawę wyjazdu do Rygi na turniej międzynarodowy.

W dyskusji postanowiono przeprowadzić treningi wyłonionych kan dydatów. Ostatecznego wyboru graczy dokona specjalna komisja, wybrana na zebraniu. Do komisji tej weszli: Wierzbicki, Nieciecki, i plut. Sadowski, którzy prowadzić będą treningi.

Postanowiono wysłać pismo do Rygi z zapytaniem, czy turniej uwzględni tylko koszykówkę, czy również i siatkówkę.

Ponadto dokonano wyboru kierownika ekspedycji drużyny. Wybór padł na p. Bohdana Wierzbickiego. Razem z drużyną ma jechać również p. Zamejch.

Rozpoczęto również starania co do uzyskania paszportów zagranicznych.

Do naradach bokserkich.

Na ostatnim zebraniu zarządu W. O. Z. B. rozpatrywano sprawę nadesłanego pisma z Estonii i Łotwy, zapraszającego wilnian do wzięcia udziału w wielkich zawodach bokserkich, mających się odbyć z okazji 10 lecia sportu lotewskiego.

Postanowiono Łotwie odpisać, że propozycja zostaje przyjęta, ale przyjazd uzależniona się od uzyskania paszportów zagranicznych.

Jednocześnie wysłano pismo do P. Z. B. z prośbą o zezwolenie na wyjazd i o przysłanie kilku pięściarzy z Warszawy, względnie z Łodzi. Pięściarze ci zasiliby naszą reprezentację. Chodzi o to, by P. Z. B. wziął na siebie organizację tego spotkania, załatwiając szereg formalności.

„Aniołek“.

KIELCE. (Pat.) W miasteczku Bodzentyn, w czasie gry w piłkę nożną doszło na boisku sportowemu do zajścia o niezwykle trudną bramkę. W czasie walki przed bramką 19-letni Aniołek dobył noża i przebił nim ucznia 6-tej klasy Gimnazjum Palisiewiczza, który naskutek odniesionej rany, zmarł. Sprawa ta stała się przedmiotem rozprawy sądowej. Sąd po rozpatrzeniu sprawy, uwzględniając młody wiek Aniołkiewicza i jego dotychczasową niekaralność, skazał go na 4 lata więzienia.

11 drużyna harcerzy im. T. Kościuszki

Zbiórka drużyny odbędzie się dn. 19 b. m. o godz. 4 popoł. w izbie drużyny (Zarzecze 5). Obecność wszystkich harców jest bezwzględnie konieczna.

Jak żyd wileński uratował życie Hindenburgowi.

W prasie amerykańskiej ukazało się opowiadanie niejakiego Rachmils Lewina zamieszkałego obecnie w New Yorku a pochodzącego z Wilna, dowodzące jak żydzi wileńscy wysługiwali się Niemcom w czasie okupacji niemieckiej.

Było to w 1915 roku. Niemcy, są słowa Lewina, zajęli Wilno i posuwały się na wschód. Pewnego dnia rozesała się pogłoska, że Hindenburg ze sztabem zamierza udać się na przednie pozycje. Drogi były w stanie okropnym i auta dowódców niemieckiego ugrzęzły w błotach jesiennych. Wobec tego z rozkazu władz okupacyjnych nakazano ludność, aby naprawiono drogę z Wilna do Oszmiany. Roboty powinny być wykonane w ciągu jednego dnia.

Droga wobec tego ułożono z okrągłaków lekko ociosanych, aby tylko mogły przejechać auta.

Pracowałem wówczas z nieznanym mi rosjaninem i rodakiem żydem Braunem. Rosjanin zwrócił naszą uwagę swym niezwykle zachowaniem się. Przyznał z sobą większe zawiąnięcie i ostrzeżenie położyl na uboczu.

Nasze współtowarzysz przy pracy postanowił się zemścić.

Zdobył maszynę piekielną, którą chciał ułożyć pod okrągłaki na drodze. Maszyna wybuchłaby przy przejeździe auta Hindenburga.

Można sobie wyobrazić jak przestraszyliśmy się wszyscy. Gdyby wybuch nastąpił pod jakimkolwiek autem wojskowym niemieckim—nas by powieszono. Z drugiej strony Braun i ja nie chcieliśmy o tem donosić Niemcom pomimo, że uważaliśmy postęp rosjanina za głupotę, gdyż skąd miał wiedzieć, że maszyna piekielna wybuchnie akurat pod autem Hindenburga a nie pierwszym lepszym, która będzie przejeżdżała. Zaczęliśmy przekonywać go i tłumaczyć, że najbardziej ucierpią sąsiednie wieś itd. Rosjanin po namyśle od zamysłu swego odstąpił. Maszynę piekielną zakopał zdala od drogi w sianie. Dnia następnego auto Hindenburga dziwnym zbiegiem okoliczności istotnie pierwsze przejechało szczęśliwie przez miejsce, gdzie przygotowane zamach. Co się stało z oym rosjaninem nie wiadomo. Braun jeżeli żyje może potwierdzić moje opowiadanie“.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Kulturkampf Hitlera z katolicyzmem.

Pozbawić ich zci.

Na zebraniu partji narodowo-socjalistycznej w Monachjum Glandbach okregowy kierownik tej organizacji, Florian oświadczył, że podjęty będzie wielki proces, który bez wątpliwości odbije się głośnym echem daleko poza granicami Niemiec. Zajmie się on rzekomo nadużyciami w rozwiązaniu przez hitlerowców towarzystwie „Volkverein für das katholische Deutschland“ i jego przedsiębiorstw wydawniczych. W stan oskarżenia według Floriana mają być postawieni między in. byli kanclerz Rzeszy dr. Marx. Byli ministrowie Stegerwald i Braun oraz byli posłowie partji centrowej dr. Dessauer i Klemens Lammer. Dr. Dessauer jest oskarżony poza tem o zdradę stanu.

Atak prasowy na episkopat.

Narodowo - socjalistyczna Reichswarte“ wystąpiła ostatnio z ostrym atakiem przeciw episkopatowi niemieckiemu, oskarżając go o niestosowne wtrącanie się do polityki niemieckiej. Atak niedwuznacznie skierowany jest przede wszystkim w stronę arcybiskupa wrocławskiego, kardynała Bertrama, w związku z jego ostatnim listem do wiernych.

Niepczytalne wystąpienie Goeringa

Katolicka prasa zagraniczna podaje do Rzymu wiadomość, że w związku z wygłoszoną przez radio mową wyborczą Goeringa, w której katolików nazwał „czarnymi kretni“, a duchowieństwu katolickiemu rzucił oskarżenie, że w ciągu ubiegłych czterech lat „radużywało ambony i konfesjonału dla wywierania presji“, Stolica św. ma wystąpić do rządu Rzeszy z ostrym protestem. Jakoby w związku z tą sprawą odmówiono Goeringowi audjencji, o którą zabiegał u Ojca św.

Hold oficjalnych Niemiec hitlerowskich dla Lutra.

Minister finansów Rzeszy zarządził emisję nowych monet dwumarkowych.

Odzywanie berlińskich kas chorych. Żydzi stanowili 60 proc. lekarzy.

Komisarz Rzeszy dla spraw lekarskich dr. Wagner stwierdza w ostatnim numerze „Deutsche Aertzeblatt“, iż działalność w dachu narodowo - socjalistycznym na terenie lekarskim, szczególnie w Berlinie, nie jest bynajmniej ukłoniczną, albowiem w kasach chorych w Berlinie pracuje około 60 proc. lekarzy niaryjskich. Dr. Wagner stan ten uważa za niedopuszczalny i domaga się kontynuowania wypierania żydów z kas chorych, aczkolwiek łączy się to z dużymi trudnościami.

owych i pięciomarkowych, które z jednej strony będą miały orla państwowego i odpowiednią cyfrę, a z drugiej głowę Marcina Lutra w profilu. Na otoku strony, zawierającej wizerunek Lutra, umieszczony będzie napis: Ein feste Burg ist unser Gott (niezłomną obroną jest nasz Bóg). Dotychczasowe monety srebrne zostaną stopniowo wycofane z obiegu.

W imieniu rządu pruskiego minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Rust złożył wieniec na grobie Lutra w kościele zamkowym w Wittembergu.

Do powyższych wiadomości dodać można jedynie, że zarówno kanclerz Hitler, jak wicekanclerz Papen są... katolicy, przynajmniej za takich się podawali, gdy chodziło o zawarcie konkordatu. Dziś czasy się zmieniły, można zrzucić maskę

Ruch wydawniczy.

Na łów, na łów, towaryszu mój. Skończyły się piękne dni dla zaraków. Wypasione przez lato, muszą pilnie nastawić słuchów, ażeby nie wpaść pod strzał myśliwego. W składach kolonialnych widać już wszędzie humor, sport, film, szachy, gry i in. Oto różnorodna treść zeszytu „Ilustracji Polska“ wychodzący w Poznaniu, św. Marcina 70, jak zawsze bogaty w treść i zdjęcie. Na uwagę zasługuje również artykuł o stosunkach polsko-gdańskich, zilustrowany przez grafikę polską. W tym numerze czytelnicy znajdą pozoatem bardzo ciekawą nowelę znakomitego powieściopisarza Stefana Balwickiego, interesująca powieść Oszendowskiego, kącik dla pań, strona dla młodzieży, humor, sport, film, szachy, gry i in. Oto różnorodna treść zeszytu „Ilustracji Polskiej“. A cena jego jest zupełnie niewspółmierna z zawartością: wszak numer kosztuje tylko 45 groszy. „Ilustracje Polska“ w Wilnie nabyć można w Administracji „Głosu Wileńskiego“ przy ul. Mostowej 1.

Giełda.

WARSZAWA. (Pat.) Dolar notowano w obrotach prywatnych 5,34—5,30. Rubel 4,72.
WARSZAWA (Pat.) Giełda. Dewizy: Belgia 124,23—124,54—123,92. Holandia 359,20—360,10—358,30. Kopenhaga 128,10—128,70—127,50. Londyn 28,67—28,69—28,82. Nowy York czek 5,29—5,28 1/2—5,32—5,26. Nowy York kabl 5,19—5,32—5,26. Paryż 34,86—34,95—34,77. Praga 26,43—26,49—26,37. Stockholm 148,00—148,70—147,30. Szwajcaria 172,59—173,02—172,16. Włochy 46,93—47,65—46,81. Berlin w obrotach prywatnych 212,50. — Tend. niejednolita.
Papieru proc.: Pożyczka inwestycyjna 103,50. Konwersyjna 49. 6 proc. dolarowa 59,25—60,00. Stabilizacyjna 52—51,57. 7 proc. L. Z. T. K. Przem. Polskiego 37,25. 4 proc. ziemskie 35,50. 8 proc. warszawskie 45—45,75—45,50. Tend. dla pożyczek niejednolita, dla listów przeważnie mocniejsza.
Akcje: Bank Polski 79,75—80,00. Lillpop 11. Starachewice 9 1/2. — Tend. przeważnie mocniejsza.
Dolar w obr. pryw. 5,30 w żądaniu bez odbiorców.
Rubel złoty 4,73.
Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dolarowa 60. Dillorowska 74. Stabilizacyjna 86,25. Warszawska 50. Śląska 48,25.

Reklama jest dźwignią handlu.

TEATR - KINO
ROZMAITOŚCI
SALA MIEJSKA
— Ostrobramska 5

DZIŚ. Film Czołowy Paramountu
KRÓLEWSKI KOCHANEK
i FREDERIC MARCH.
NA SCENIE:
Komedja Chrzestnowskiego
CHRAPANIE NA ROZKAZ
Ceny miejsc: Parter od 50 gr., Balkon od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10, 15 w niedzielę o 2-ej.

NA EKRANIE.
KRÓLEWSKI KOCHANEK
w rolach głównych: CLAUDETTE COLBERT
i FREDERIC MARCH.
NA SCENIE:
Perucznik Br. Borski, IRENA JEGO ŻONA W. Staniłowska, JOHANNA SŁUŻĄCA Z. Piotrowska, KAPRAL St. Janowski
CHRAPANIE NA ROZKAZ
Ceny miejsc: Parter od 50 gr., Balkon od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10, 15 w niedzielę o 2-ej.

Mieszkania i pokoje
duży, ciepły, ładnie umeblowany pokój (z telefonem i wszelkimi wygodami) Mikława 30 m 7.

Do wynajęcia
duży, ciepły, ładnie umeblowany pokój (z telefonem i wszelkimi wygodami) Mikława 30 m 7.

Do wynajęcia
mieszkanie 2 pokojowe, 3 pokołowe i 4 pokojowe Wileńska 37. 2303—1

Mieszkanie
3 pok je z kuchnią, 4 i 2 pok je z kuchnią (jedno na sale) do wynajęcia. Plocka 14. 2307

Kupno Sprzedaż
MIOD
Isczniczcy (leśny)
kilo 2.60
poleca ZWIEDRYNSKI
Wileńska 36, tel. 1226.
2310—5

KOLOSALNE POWODZENIE.
Aby umożliwić wszystkim obejrzenie rewelacyjnego filmu
PAN „POŻEGNANIE Z BRONIA“
Postanowiliśmy z dniem dzisiejszym CENY BILETÓW ZNIŻYĆ:
Balkon od 40 gr., Parter od 75 gr.

WKRÓTCE HELIOS ROZENTUZJAZMUJE CAŁE WILNO!
WKRÓTCE HELIOS ZAPREZENTUJE NAJWIĘKSZĄ, obecnie KREACJĘ EKRANU
WKRÓTCE HELIOS pokaże 2 SŁAWY, uwielbione przez cały świat, które nigdy dotąd nie ukazywały się razem. GONISTA pełna czara JOAN CRAWFORD i bożyszczka kobiet GARY COOPER „DZIŚ ŻYJEMY“
we wspólnym pochodzie miłości i zdrady w kapitalnym arcydziele „DZIŚ ŻYJEMY“
Korona sezonu

Dziś. Nadzwyczajny atrakcyjny program. Niezapomniana **KOBIETA z BOJCZNEJ ULICY** w swojej najnowszym i najciekawszym kreacji Irena DUNNE
SEKRET KOBIEITY
trykająca humorem komedia z genialnym komikiem BUSTEREM KEATONEM. Wzruszalnie Emocje! i śmiech! Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10, 15.

S. S. VAN DINE. 55)
„COLT 45“.
(The Benson Murder Case).
— Nie jestem fringes commere natus, tak jak ty, — sarknął Markham. — Mój urząd.
— Wierż miem nie bądź zanadto wzniośle i nadwrażliwy. Kapitan wymiagł ci się z rak, ale masz jeszcze pięć możliwości: Platow... Pyle... pułkownka Ostrandera... pannę Hoffman... i, powiedzmy panią Banning. Dlaczego ich nie aresztujesz za jednym zamachem i nie zmusisz do przyznania? Heah! wściekły się z radości.
Markham był zbyt przygnębiony, żeby się obrazić. Przeciwnie żarty Vance'a jeszcze go utwierdziły w uporze.
— Szereze mówiąc — rzekł — jedynie to nam pozostaje. Tylko, nie wiedziałbym od kogo zacząć.
— Podziwiam twoją nieugiętość. Ale co zrobisz z kapitaalem? Serce mu pęknie jeżeli go uwolniesz.
— To trudno. — Markham sięgnął po telefon. — Odrzuć się z tem załatwie.
— Chwilę — Vance przytrzymał go za rękę. — Niech się jeszcze nacieszy swoim męczestwem, choćby jeden dzień. Mam przecucie, że jego samotna męka będzie nam mocno na rękę.
— Prokurator odłożył słuchawkę bez słowa protestu. Był pod coraz silniejszym wpływem Vance'a po pierwsze dlatego, że sam nie mógł się wywiązać z błędnego koła poszlak i sprzeczności, a po drugie, że Vance hipnotyzował go swojemi zagadkowymi niedopowiedzeniami, dając niejako do zrozumienia, że wie więcej, niż mówi.
— Czy próbowałeś zgadnąć, co mają do sprawy Pyle i jego miła? — zapytał Van e.
— No, chyba i żeby to się jeszcze kończyło na tej jednej zagadce — odrzucił gniwnie Markham. — Im więcej myślę tem mniej rozumiem.
— Zle — rzekł krytycznie Vance. — Człowieku niema z zagadek, tylko problemy, a te są dla ludzkiego umysłu rozwiązalne. Trzeba tylko znać psychologię i umieć ją stosować w praktyce. Proste, co?
Spojrzał na zegar.
— Siit: jaks długo studyje buchalterje bensonowska. Nie mogą się go doczekać.
Markham nie wytrzymał. Za dużo mu już było tych męczących aluzji i nieudomyń Huknął pięścią w biurko.
— Prześcił mi wreszcie imponować — wybuchnął. — Albo wiesz coś, albo nie wiesz. Jeżeli nie wiesz, to proszę cie, daj spokój tym mistyfikacjom: A jeżeli wiesz, to mów. Przebakujesz coś wciąż od pierwszego dnia służstwa. Wiesz kto zabił Bensona to mów!
Wyprostował się i wyjął cygaro. Mam wrażenie, że trochę się za wstydył swego uniesienia, bo spuścił oczy i nie podniósł przez dłuższą chwilę.
Vance wysłuchał obojętnie perory i, wyciągnawszy przed siebie nogi, popatrzył na przyjaciera długo i badawczo.
— Rozumiem cie, choćce, i nie gniewam się. Taka sytuacja—oczywiście. Ale przyszedł koniec farsy. Wierż mi, że nie błągawłem. Mogę powiedzieć, że to i owo wiem
Wstał, ziewając.
— Piekiełny upał, ale co mus, to mus. Tak biska jest wielkość prochu, Tak biski Bóg czuwiwkia. Komu powinno szepnie: Musisz, Nie czeka i nie zwleka.
Ja właśnie tak czuję. Ty jesteś głosem powinności, chociaż nie powiem, że byś szeptał rzycały bawole... Was aber ist deine Pflicht? Die Forderung des Tages — opowiada Goethe. Ale niech to wszyscy diabli... Szkoda, że gł si nie odważał się w chodniejszych dzień.
Podal prokurator o wipakiesz.
— Chodź Postume. Na wszystko jest pora, jak mówi Pismo Na dzis urzędowanie skończone. Powiedz to Swackerowi — dzięki. Jedziemy do dany — do panny St. Clair.
Markham zrozumiał, że żarty Vance'a maskują jakieś poważne zamierzenia, ale już go nie pyta: Wiedział, że to się na niego przyda, bo przyjaciera objawi mu prawdę dopiero wtedy, gdy sam to uzna za stosowne. Zresztą, do momentu stwierdzenia fałszywosci zeznania Leacocka był w nastroju potłębnej bierności. Zadzwoń na Swackera i powiedz mu, że dzis już do Łura nie wydzi. W dziesięć minut później siedzieliśmy w wagonie kolejki podziemnej.
(D. o. a.)